

Nr. akt Kps 880/45.

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 8 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi - Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Antoni Gzarnecki
Wiek - 1.45
Imiona rodziców - Franciszek i Marianna
Miejsce zamieszkania - Firlej, gm. Wielogóra
Zajęcie - robotnik
Wyznanie - rzym-kat.
Karalność - niekarany
Stosunek do stron - obcy.

Przez cały okres niemieckiej okupacji mieszkałem na Firleju obserwowałem więc to, co się działo na piaskach Firleja, wszelkimi możliwymi sposobami. Czasami patrzyłem przez okno przez otwór w dachu. Po raz pierwszy zauważyłem, że Niemcy rozstrzelują ludzi na piaskach, w ten sposób iż dowiedziawszy się od małych chłopców, że poprzedniego dnia zastrzelono na piaskach jakiegoś ucznia, poszedłem na miejsce, gdzie go pochowano i zauważałem na świeżo usypanej ziemi ślady krwi. Zacząłem kopać, ale przerwałem tę czynność z obawy przed grożącym mi niebezpieczeństwem. Po upływie około 2 tygodni, było to na wiosnę 1940r., bliższej daty nie pamiętam, naliczyłem 29 samochodów ciężarowych, jadących od strony Radomia w kierunku Firleja. Samochody te skręciły na piaski. Zdaleka obserwując, gdyż posterunki niemieckie bliżej mnie nie dopuściły, widziałem jak Niemcy wyprowadzali z poszczególnych samochodów znajdujących się w nich ludzi w liczbie po około 15 osób, prowadzili ich nad wykopane doły i tam ich rozstrzeliwali. W egzekucji brał udział cały oddział niemiecki. Do skazanych strzelano od tyłu. Gdy upadli strzelano do nich z rewolweru. Następnie do leżących strzelano jeszcze z karabinu maszynowego. Po wykonaniu jednej partii ludzi wyprowadzano następną partię z innego samochodu. Po dokonanej egzekucji Niemcy zakopali pomordowanych w dołach i odjeżdżali w kierunku Radomia. Moje dzieci i sąsiedzi, którzy byli na miejscu stracenia mówili mi, że na świeżo skopanej ziemi widać było kawałki czaszki, zęby i inne części ludzkiego ciała. Te duże partie skazanych, która liczyła paręset osób, pochodziła z gminy Chlewiska, gdzie miało miejsce jakieś starcie pomiędzy Niemcami i polskimi partyzantami. Wśród ofiar widać było zarówno mężczyzn, jak i kobiety i dzieci.

Od tego czasu egzekucje stały się powtarzające. Samochody ciężarowe kursowały pomiędzy Radomiem i Firlejem prawie codziennie, a nie raz i parę razy dziennie, a nawet w porze nocnej.

Mogiły, jakie pojawiały się po dokonanych egzekucjach, miały ponad 6 - 10 m. długości i około 2 m. szerokości.

W porze zimowej, gdy zasyły śnieżne nie pozwalały jechać samochodem w głąb piasków, samochód zatrzymywał się na szosie prowadzącej w kierunku piasków, poczym wyprowadzonych z samochodu ludzi strzelano z rewolweru, a po oddaniu strzału do ostatniego, gestapowiec puszczał jeszcze do leżących serię strzałów z maszynowego karabinu. Zamordowanych przykrywano cienką warstwą piasku zmieszanego ze śniegiem. Następnego dnia po egzekucji ciała pomordowanych leżały na wierzchu tak, że aż policja musiała się zająć ich pogrzebaniem.

.//.

Pewnego razu widziałem, jak dwu gestapowców przywiozło na piaski Firleja chłopca liczącego około 14 lat. W chwili, gdy na rozkaz gestapowca chłopiec ten rwał kwiat kłaczowy, zastrzelono go. Takie pojedyncze egzekucje zdarzały się dość często.

W październiku 1943r. Niemcy wysiedlili mieszkańców Firleja i Wincentowa, którzy mieszkają w pobliżu piasków, gdzie odbywały się egzekucje i rozpoczęli palić zwłoki pomordowanych. Miejsce, gdzie palono zwłoki, było oskonięte matami. Nie wiem, czy było tam zbudowane krematorium, czy też palono zwłoki na stosie. Widać było w każdym razie skup ognia i smugi dymu oraz czuć było woń cuchnącego ciała ludzkiego. To palenie zwłok trwało do kwietnia 1944r. W tym okresie czasu wożono również zwłoki z innych miejscowości w stronę Firleja, jeździły bowiem w tym kierunku specjalne samochody kryte, zbudowane w formie skrzyń.

Czy w okresie palenia zwłok również odbywały się egzekucje nie zauważyłem. Po okresie palenia zwłok rozpoczęły się egzekucje od początku. Największe ich nasilenie miało miejsce w lecie 1944r. po załamaniu się frontu na wschodzie.

Ostatnia egzekucja odbyła się tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej.

Odczytano.

Znak odręczny niepiśmiennego

Antoniego Czarneckiego

Sędzia

/-/ K. Borys

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

Selwetan Justyja